

## NAWRÓCENIE

Wy zaś nie tak nauczyliście się Chrystusa. Słyszeliście przecież o Nim i zostaliście pouczeni w Nim, zgodnie z prawdą, jaka jest w Jezusie, że – co się tyczy poprzedniego sposobu życia – trzeba porzucić dawnego człowieka, który ulega zepsuciu na skutek zwodniczych żądz, a odnawiać się duchem w waszym myśleniu i przyoblec człowieka nowego, stworzonego według Boga, w sprawiedliwości i prawdziwej świętości (Ef 4,20-24)

Im bliżej Boga, im bliżej Światła, tym bardziej odczuwa się potrzebę nawrócenia – ciągłego nawracania.

Święty Jan od Krzyża mówi, że z duszą jest tak, jak z powietrzem w pokoju, do którego wpada jasny promień słońca. Gdy było ciemno, nie widziało się zanieczyszczeń powietrza, a w tym promieniu słońca widać tyle pyłu. I tak jest, kiedy promień łaski wpada do duszy ludzkiej, człowiek widzi, z prerażeniem może, całą swoją gruboskórność wewnętrzną. (P. Rostworowski, *W głąb misterium*, 119)

Konieczne przy temacie nawrócenia dwa tematy pokrewne:

- grzech – coś realnego, nie jest to rzecz tylko umowna, to fakt, coś, co ma swoją siłę, ciężar, niszczące skutki;

Grzechy chrześcijanina (...) nie są w jego poczuciu jedynie naruszeniem norm moralnych, ale występą zgodą na odczłowieczenie innych i swoje. W oczach wiary to, co odczłowiecza, od-bóstwia. To, co szkodzi postępowi człowieczeństwa, oddala przeobrażenie w Boga. Grzechem można nazwać wszelki akt wolny, który nie uczłowiecza, a tym samym nie może być przebóstwiony przez Tego, który jest nierozdzielnie Człowiekiem i Bogiem. (François Varillon, *Krótki zarys wiary*, 32)

Większość naszych grzechów polega na tym, że udajemy kogoś innego, godnego podziwu. (Timothy Radcliffe, *Po co chodzić do kościoła*, 36)

- powołanie – człowiek jest istotą celową; prawda o nim polega na zgodności z sobą, także na zgodności ze swoją celowością, którą możemy nazwać spełnieniem powołania. Człowiek jest powołany do: szczęścia, świętości, miłości – w obrębie tych trzech koncentrycznych kręgów trzeba szukać konkretnej drogi swojego życia. Ale rozminięcie się z tymi trzema jest antyludzkie.

Raskolnikow, kiedy spowiada się Soni, mówi tak:

... Czy zabiłem staruszkę? Siebie zabiłem, a nie staruszkę! Siebie samego ukatrupiłem wtedy na wieki! (Dostojewski, *Zbrodnia i kara*, t. II, cz. IV, r. IV, s.191)

Greckie słowo *hamartia*, oznaczające grzech, to tyle co „błędy”, które sprawiają, że roz mijam się z celem. (Anselm Grün *odpowiada na pytania* 136)

### **Kom. do Przypowieści o synu marnotrawnym (Łk 15,11-32)**

Grecki termin, użyty w przypowieści na wyrażenie roztrwonionego majątku, w języku greckich filozofów znaczy „istota”. Syn marnotrawny roztrwonił swą „istotę”, siebie samego (...) Człowiek, który wolność rozumie jako całkowitą samowolę, jako kierowanie się wyłącznie własną wolą i chodzenie tylko własnymi drogami, żyje w zakłamaniu, ponieważ sama jego istota jest relacyjna, a jego wolność jest do dzielenia z innymi; w samej jego istocie wpisane są dyscyplina i normy, w związku z czym wolność polega na wewnętrznym utożsamieniu się z nimi....

„Zastanowił się” [w oryginale: „wszedł w siebie”]... żyjąc daleko od domu, od swych początków, człowiek ten odszedł także daleko od siebie samego. Żył z dala od prawdy własnej egzystencji. Jego zwrot, jego „nawrócenie” polega na uznaniu tego, na zrozumieniu, że stał się wyobcowany, że znalazł się „w obcej krainie”, a teraz powraca do siebie. (Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, 175-176)

Grzesznik jest chorym, który nie zna złego stanu swojego zdrowia. Jego zbawienia polega więc na usunięciu zarodka zepsucia i na odsłonięciu światła Chrystusa, na powrocie do normatywnego stanu natury, do zdrowia ontologicznego. (Paul Evdokimov, *Szalona miłość Boga*, 78)

Nawrócenie – po grecku *metanoia* – zaczyna się od zmiany myślenia, przede wszystkim myślenia o sobie: kim jestem i dokąd zmierzam – i czy moje dotychczasowe życie i postępowanie prowadzi mnie do celu.

#### **Nawrócenie jest trudne, bo:**

- wymaga zakwestionowania siebie – skoro coś zmieniać, tzn. że jest źle
- grzech się zakorzenia, my się przyzwyczajamy i jest nam dobrze i wygodnie, a przynajmniej jest to rzeczywistość oswojona
- nawrócenie to proces, często powolny i długotrwały
- żmudna praca, często b. mało efektywna na pierwszy rzut oka – a tego b. nie lubimy; jeśli już mamy się nad czymś męczyć, to lubimy mieć szybkie i wyraźne efekty

Nawrócenie wymaga wiary w to, że:

- jest możliwe – nie jest mi dobrze ze złem, ale co ja mogę zrobić, taki już jestem – NIE!
- jest konieczne – jeśli nie chcę poprzestać na bylejakości, jeśli nie chcę się cofnąć, jeśli nie chcę stać się pustym
- jest dobre – to nie tylko mozół, trud, pilnowanie, napinanie „mięśni woli” itd., ale też nawrócenie przynosi wyzwolenie, rozwija człowieka, jego możliwości, wrażliwość na dobro, na Boga, uzdrawia, daje radość, pozwala świętować

#### **Realizacja nawrócenia**

- ciągle się mamy nawracać, a zarazem ciągle mamy początki; początek nawrócenia to decyzja – nie gmlista: chciałbym, warto by było, ale wyrazista decyzja umysłu i serca
- realizacja – decyzja jest b. ważna, ale trzeba ją wcielić w życie; decyzje niespełnione osłabiają
- konkret – nawrócenie oznacza zmianę, ale to musi być maksymalnie konkretne: co zmieniam? z tej konkretnej rzeczy się rozliczam przed sobą i Bogiem i to znów maksymalnie uchwytne: nazwać, ocenić, przeanalizować co, gdzie i dlaczego się nie udało.
- nawracać się trzeba nie tylko z grzechu w dosłownym znaczeniu, ale też z małoduszności, zniechęcenia, rezygnacji

Dla Jezusa pokuta również oznacza nawrócenie, ale nawrócenie od smutku do radości, od lęku wobec przyszłości do związanej z nią nadziei. (Walter Kasper, Jürgen Moltmann, *Jezus – tak, Kościół – nie*, 54)

Humor i śmiech mają moc wyzwalającą, uwalniają od ciężaru społecznych funkcji, od pokusy traktowania siebie na serio, od nadmiernego cierpienia, także w życiu duchowym. Szczera, dziecinną radość jest typowym rysem wielkich świętych, bawią się jak dzieci Boże, a mądrość Boża znajduje w tym igraniu upodobanie (por. Prz 8,31). (Paul Evdokimov, *Wieki życia duchowego* 112)

#### **Różne przykłady nawrócenia:**

- Szaweł – pozostaje gorliwy i radykalny jak wcześniej, ale zmienia kierunek
- Antoni – idzie od „zwyczajnej” pobożności w radykalizm
- Augustyn – robi ten ciągle brakujący krok; świetny opis w *Wyznaniach*: już, już prawie, tak tak, już się nawracam – ciągle brakowało tego jednego małego kroku...
- Ignacy Loyola – między życiem świeckim a oddaniem Chrystusowi
- Raisa i Jacques Maritain – od poczucia pustki do Prawdy

- Edyta Stein – poszukiwanie prawdy, ale też ten moment zetknięcia ze śmiercią i reakcją na nią
- Andre Frossard – moment zetknięcia z Najświętszym Sakramentem
- Matka Teresa – powołanie w powołaniu; odkryła życie zakonne, ale potem, już jako dojrzała zakonnica odkryła powołanie do pracy z najuboższymi

Możliwe, że świat jest teraz bliższy wiary religijnej niż kiedykolwiek (...) Ale jest pewna poważna przeszkoda, która wyłania się z samego chrześcijaństwa. To utajony ateizm przeciętnych wierzących, drzemających w swoim banalnym, spokojnym sumieniu, które chroni ich przed nawróceniem serca. (Paul Evdokimov, *Wieki życia duchowego*, 59)